

Wywiad z Andrzejem Wojtowiczem, prezesem zarządu Wodociągi Słupsk Sp. z o.o.

- Mało osób zastanawia się co znajduje się na drugim końcu kranu. Mógłby pan opowiedzieć skąd się bierze ta cała woda dzięki której mogę sobie zaparzyć herbatę?
Andrzej Wojtowicz: Słupsk ma to szczęście, że dysponuje bardzo dobrymi zasobami wód. Zbiornik podziemny z którego czerpiemy wodę jest naprawdę dobrej jakości. Niezależnie od tego woda wydobywana jest jeszcze czyszczona ze związków żelaza i manganu i dopiero wtedy trafia do sieci wodociągowej. Następnie jest rozprowadzana po całym mieście ponad dwustukilometrowymi wodociągami i tak trafia do naszych kranów. Uzdatniona, czysta, bezwonna, niezachlorowana, lekko twarda, a przez to właśnie smaczna. Zatem zapraszam wszystkich na herbatę do Słupska.

- Czyli woda nadaje się do picie bezpośrednio z kranu nawet bez przygotowania?
Andrzej Wojtowicz: Oczywiście, jest to zdrowa i smaczna oraz oczywiście przebadana woda. Naprawę bardzo mocno monitorujemy jakość naszej wody, a więc nawet zimna woda bezpośrednio z kranu nadaje się do picia.

- Ilu ludzi obsługuje słupki system wodociągowy?
Andrzej Wojtowicz: W całym przedsiębiorstwie wodociągowo-kanalizacyjnym pracuje ponad dwustu ludzi. Trudno oszacować ilu z nich pracuje przy samym systemie wodociągowym. Część pracuje przy ujęciach wody, część zajmuje się księgowością. Ogólnie w przedsiębiorstwie wodociągowo-kanalizacyjnym, które zajmuje się wydobywaniem, rozprowadzaniem wody, oczyszczaniem ścieków oraz unieszkodliwianiem osadów ściekowych pracuje 200 osób.

- Jakie zagrożenie dla odbiorców niosłaby woda nieoczyszczona ze związków manganu i żelaza?
Andrzej Wojtowicz: Ogólnie one takiego wielkiego zagrożenia nie niosą dla odbiorców. One bardziej niosą pewien dyskomfort związany z tym, że pewne zawarte w nich związki mogą osadzać się na rurociągach. Na przykład w czasie jakiegoś gwałtownego zerwania lub awarii mogą powodować zmętnienie tej wody. Odbiorcy mogliby zauważyć czerwoną wodę płynącą z kranu zabarwioną właśnie związkami żelaza. Właśnie dlatego redukujemy te związki, aby nie stanowiły one takiego zanieczyszczenia. Jeżeli chodzi o spożycie wody z dużą zawartością żelaza nie jest to akurat bardzo szkodliwe dla zdrowia. Bardziej chodzi o to aby woda używana na przykład do prania czy do innych czynności gospodarczych nie powodowała zabarwień, zażółceń i tego typu historii. Dlatego nie dopuszczamy takich sytuacji, aby z kranu leciała brudna woda. Mangan zaś odpowiedzialny jest za gorycz w wodzie.

- Orientuje się pan ilu mieszkańców obsługują słupskie systemy wodociągowe?
Andrzej Wojtowicz: Oczywiście. Jest to około stu tysięcy mieszkańców. Powtórzę jeszcze raz, nasza woda jest przebadana czysta i zdrowa, a co więcej, tysiąc razy tańsza niż butelkowana woda ze sklepu. Zachęcam więc do picia jej nawet prosto z kranu.
Rozmawiał Rafał Szultk